Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 27 września 1938 r. | Nr. 265

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Polityka przewlekania Pragi

Odręczne pismo prez. Benesza do P. Prezydenta R. P.

Nota czeska wręczona posłowi R. P. w Pradze nie zawiera nic pozytywnego

Min. Beck u Prezydenta Rzplitej

PRAGA, 26.9, (tel. wł.) W Pradze zapadły dzisiaj ważne decyzje dotyczące odpowiedzi Czechosłowacji na notę polską. Po posiedzeniu gabinetu i zreferowaniu jego przebiegu Prezydentowi Republiki dr. Beneszowi, postanowiono natychmiast wysłać do Warszawy specjalnego kuriera z odręcznym pismem Prezydenta Benesza do Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.

Na lotnisku przygotowano samolot, którym o godz. 11 przed południem odleciał do Warszawy specjalny kurier, wiozący pismo prezydenta Benesza.

WARSZAWA, 26.9 PAT. Dziś o godzinie 3 po południu P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła czechosłowackiego w Warszawie dr. Jurosława Slawika, który wręczył P. Prezydentowi pismo odręczne prezydenta Benesza.

Następnie P. Prezydent przyjął Ministra Spraw Zagranicznych płk. Józefa Becka.

Nota czeska nie zawiera żadnych pozytywnych propozycyj

WARSZAWA, 26.9 PAT. Dnia 25 bm. Ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze doręczyło posłowi R. P. p. Kazimierzowi Papee notę, stanowiącą odpowiedź na notę polską z dnia 21 bm.

Nota ta została przesłana kurierem i otrzymana w Warszawie dnia 26 bm. o godz. 13-ej.

Nota czeska nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, a przeciwnie można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych ustępstw... władczeń.

Wielka mowa kanclerza Hitlera

Czechosłowacja zbudowana jest na kłamstwie, którego ojcem był Benesz

Kanclerz o stosunkach z Polską

BERLIN, 26.9. PAT. Kanclerz Hitler wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

W dniu 22 lutego wypowiedziałem po raz pierwszy przed posłami do Reichstagu zasadnicze żądania w sposób bezwarunkowy. Wówczas słuchał mnie naród i zrozumiał. Jeden z mężów stanu nie okazał tego zrozumienia. Został on usunięty, a moja obietnica ówczesna jest dotrzymana. Po raz drugi mówiłem przed zjazdem partyjnym Rzeszy w Norymberdze w sprawie tego samego żądania. Znów mnie naród wysłuchał, — dzisiaj staję oto przed wami i mówię przed samym narodem, jak w czasach naszych wielkich zmagań. Wy wiecie, co to oznacza. Pozostały świat nie może mieć jakiejkolwiek wątpliwości: w tej chwili mówi nie wódz i nie mąż, lecz naród niemiecki, i gdy teraz występuję jako rzecznik całego narodu niemieckiego, to wiem, że w tej sekundzie cały ten wielomilionowy naród zgadza się ze mną w każdym słowie, umacnia je i czyni z tych słów swą własną przysięgę. Niech inni mężowie stanu zbadają, czy ten sam stan rzeczy istnieje także u ich narodów.

Zagadnienie, które nas w ostatnich miesiącach i tygodniach tak głęboko porusza, jest wam wszystkim znane i nie nazywa się ono wcale Czechosłowacją. Nazywa się ono

„PAN BENESZ".

W tym nazwisku jednoczy się wszystko, co porusza dziś miliony ludzi, co doprowadza je albo do zwątpienia, albo napełnia je fanatyczną decyzją.

Cele niemieckiej polityki zagranicznej

W jaki sposób mogło to zagadnienie nabrać tak wielkiego znaczenia? Rodacy, chcę wam krótko — jak to czyniłem tak często przedtem — raz jeszcze wyłożyć istotę i cele niemieckiej polityki zagranicznej. Niemiecka polityka zagraniczna jest w odróżnieniu od polityki wielu państw demokratycznych światopoglądem wyraźnie określona.

Światopogląd naszego narodu, tej nowej Trzeciej Rzeszy, zmierza ku utrzymaniu i zapewnieniu istnienia niemieckiego narodu. Nie mamy żadnego interesu uciskać innych narodów. Nie życzymy sobie w ogóle widzieć innych narodów wśród nas. Chcemy na nasz sposób stać się szczęśliwi. Niech inni uczynią to na swój sposób. Ten nasz światopogląd, mogę powiedzieć rasowo uwarunkowane ujęcie, prowadzi do ograniczenia naszej polityki zagranicznej. Oznacza to, że cele naszej polityki zagranicznej nie są nieograniczone albo błądzące lub określone od wypadku do wypadku. Cele te są wytyczone postanowieniem służenia jedynie narodowi niemieckiemu, utrzymania go na tym świecie i obrony jego istnienia.

Jaka jest dziś sytuacja? Wiecie, że swego czasu dzięki hasłu „samostanowienie narodów" wpojono w naród niemiecki wiarę w pomoc ponad państwową i doprowadzono go w ten sposób do zwątpienia we własne siły. Wiecie, że ówczesna bardzo słaba wiara doszła do minimum. Wiecie, że wynikiem tego był układ wersalski i wiecie także wszyscy, jak straszliwe były następstwa tego układu, macie to jeszcze wszyscy w pamięci, jak skradziono wtenczas naszemu narodowi broń i jak poniewierano nim.

KLIKA GESZEFCIARZY

Istnieje pewna mała pozbawiona sumienia klika międzynarodowych łowców korzyści i geszefciarzy, którzy, gdy zajdzie potrzeba nie cofną się przed wciągnięciem całych narodów w służbę ich niskich interesów. Nie żywimy żadnej nienawiści dla tego środowiska, daliśmy tego dowody. Niemieckie umiłowanie pokoju zostało wzmocnione przez rzeczywistość.

Zaledwie rozpoczęliśmy równouprawnienie Niemiec, wystąpiłem z szeregiem projektów układów, co stanowiło oczywisty dowód wyrzeczenia się wszelkiej idei odwetu, projekty te polegały na ograniczeniu zbrojeń.

Wszystko było nadaremne. Kiedy tak przez dwa lata składałem oferty za ofertami i zawsze spotykałem się tylko z odmową, dałem rozkaz doprowadzenia niemieckiej siły zbrojnej do takiego poziomu, jaki tylko będzie dla nas możliwy. I obecnie mogę to otwarcie powiedzie, że doprowadziliśmy nasze uzbrojenie do takiego poziomu, jakiego świat jeszcze nie widział.

Doszliśmy do porozumienia z Polską. Na szczęście tym krajem nie rządziła żadna demokracja,

LECZ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

To też rozwój naszych stosunków z Polską stale się rozszerzał i nie widzę obecnie przeszkód, aby 10-letni pakt nie miał być dalej przedłużony.

Stwierdzam tu, że Polska jako wielki kraj

musi mieć dostęp do morza i że jest to dla Polski koniecznością.

Uregulowanie granicy czeskiej jest ostatnim problemem w Europie.

Czechosłowacja — jako państwo — została zbudowana na kłamstwie.

KTÓREGO OJCEM BYŁ BENESZ.

Jej grzechy wobec mniejszości ciążą na życiu Europy i sprawa ta musi być wreszcie uregulowana.

Gen. Gamelin w Londynie

LONDYN, 26.9 (tel. wł.). Szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin przybył dziś rano samolotem do Londynu. Gen. Gamelin zamieszkał w ambasadzie francuskiej.

W czasie transmisji mowy Hitlera

CZESI WYŁĄCZYLI PRĄD

CIESZYN, 26.9. (tel. wł.) Między godz. 19 i 21, w godzinach przemówienia kanclerza Hitlera, z polecenia władz czeskich — wyłączono prąd w całym okręgu Morawskiej Ostrawy, aby uniemożliwić ludności słuchania mowy kanclerza przez radio.

NA ŁAMACH PRASY

WSPOMNIENIA O SYROWYM

Na podstawie książki uczestnika walk na Syberii w 1918 r., Stefana Wojstomskiego pt. „Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii" przypomina „Polska Zbrojna" haniebne postępowanie czeskich legionarzy pod wodzą obecnego szefa rządu czeskiego, gen. Syrovego w stosunku do polskiej 5 Dywizji Syberyjskiej i armii adm. Kołczaka

„Polska Dywizja stale walczyła w straży tylnej, powstrzymywała napór bolszewików. Gdy już siły dywizji się wyczerpały zupełnie, chodziło o zmienienie walczących, a choćiażby o przepuszczenie 5 transportów z rannymi, kobietami i dziećmi. Gen. czeski Syrowy, w którego ręku znajdowały się koleje, choć mógł to uczynić, nie przepuścił polskich transportów. To przyczyniło się do tragedii polskiej dywizji pod Klukwenaja.

Czescy legionarze wydali w ręce bolszewików admirała Kołczaka, natomiast wywieźli do Władywostoku i następnie do Czechosłowacji, olbrzymie zasoby majątku rosyjskiego zabitne na Syberii.

Wojstomski przytacza list otwarty rosyjskiego pułkownika Syrobojarskiego, do francuskiego generała Janin, który jakiś czas był wyznaczony na głównodowodzącego wszystkich wojsk słowiańskich na Syberii. W liście tym czytamy m. in.:

— „gdy żołnierze Rosji spokojnie pozostawiwszy w tyle za sobą braci Czechów, oderwawszy się na tysiące niezmierzonych wiorst przyjęli na siebie wszystkie przechodzące ich siły ciosy i wymęczeni i pozbawieni sił zaczęli się cofać — podniosły się noże Kainów Słowiańszczyzny, którzy zadali śmiertelny cios w plecy swoim braciom — Rosjanom. Nie wiem jakim sposobem i przez kogo przejmowane były depesze, wysyłane przez rosyjskich wodzów-patriotów, przepełnione rozpaczą, ze śmiertelnym wołaniem o zmiłowanie się nad nic nie winnymi rosyjskimi bojownikami, ginącymi z bronią w ręku w obawie nieprzepuszczanych przez Czechów pociągów z rannymi i chorymi, z rodzinami bez dachu i pożywienia, z kobietami i dziećmi, marznącymi całymi tysiącami..." i I nieco dalej — „A co myśli Syrowy o pomordowanych i pozostawionych pod uderzenia bolszewików braciach — Polakach, Serbach i Rumunach, którzy krwawymi ofiarami znaczą swoją drogę..."

Tak oto według źródeł rosyjskich, przedstawiała się cena za jaką czescy legionarze wywozili skarby Syberii. Brakło wagonów dla ewakuacji rannych, kobiet i dzieci, ale olbrzymie transporty czeskie szły niepowstrzymanie.

Natomiast, nawet według nieprzychylnych Polsce źródeł rosyjskich, na których głównie opiera się Wojstomski pisząc swą książkę w jakżeż innym świetle ukazują się Polacy, mogą śmiało i z dumą omawiać boje na Syberii. Na jaw występuje ich bitność, duch patriotyczny, szlachetność w postępowaniu i skromność w chwaleniu swych czynów. Z Syberii nie wywieźli krwią splamionego złota, a tylko liczne rany, pamięć grobów towarzyszy rozsianych po całej Syberii".

POLSKA I WĘGRY

Omawiając stanowisko Węgier wobec rozgrywających się wydarzeń, — stwierdza „Kurier Poranny":

„Rozwój wydarzeń w konflikcie czeskim wykazał, że istnieje zbieżność interesów polskich i węgierskich. Przyjaźń polsko-węgierska, datująca się nie od dzisiaj i opierająca się na pięknych jej przejawach w ciągu dziejów, została ugruntowana nowymi faktami i zacieśniła się przez świadomość, że w walce o słuszne prawa mniejszości pod panowaniem czeskim Polska i Węgry znajdują się w jednym szeregu.

Gdy polityka mocarstw zachodnich usiłowała skomplikowany problemat czeski rozwiązać na drodze przyznania terytoriów jedynie Rzeszy — Węgry, podobnie jak i Polska, przeciwstawiły się temu zdecydowanie, odmawiając stanowczo swojej zgody na tego rodzaju rozwiązanie. Opinia węgierska zdaje sobie bowiem sprawę, że był to nieprzemyślany zamiar ratowania pokoju kosztem żywotnych interesów innych narodowości".

CZECHY I FRANCJA

W żydowskim „Naszym Przeglądzie" znajdujemy korespondencję z Pragi czeskiej, nadesłaną, jak zaznacza redakcja, w przededniu ostatnich wydarzeń.

Korespondent opisuje, jak w Pradze z goryczą rozpamiętywano „dzieje dwudziestoletniej dyktatury wojskowej Francji w Czechosłowacji":

„Misja francuska bawi do dziś dnia. Linie fortyfikacyjne budowano według wskazań francuskiego sztabu generalnego. Lotnictwo zostało podporządkowane rozkazom dowódców francuskich. Życzenia Francji były od lat rozkazem dla Czechosłowacji. Wiara we Francję objęła wszystkich, od góry do dołu. Prawica i lewica wątpiła w pomoc angielską, widząc losy Abisynii. Zastanawiano się po przykładzie hiszpańskim, czy Anglia ruszy z miejsca, by bronić Czechosłowacji. Nikt jednak nie wątpił, że Francja stanie w potrzebie. Nikt oczywiście nie przypuszczał, że ultimatum niemieckie złoży na stole Benesza poseł francuski Delacroix, że będzie tak wiernie asystował Newtonowi w najprzykrzejszej chwili.

W tym ciężkim okresie nadstawiano uszu, liczono choćby na wyraźne i ostre przeciwstawienie się socjalistów francuskich, na zwołanie sesji nadzwyczajnej na platoniczne poruszenie maszyny opinii publicznej".

Poseł Wolff

DRUGIM PREZESEM KOMITETU WALKI O ŚLĄSK ZA OLZĄ

Wczoraj pod przewodnictwem marsz. Sejmu Śl. Grzesika odbyło się posiedzenie Komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji.

Na posiedzeniu tym, wobec nowej sytuacji uchwalono jednogłośnie zmienić nazwę na „Komitet walki o Śląsk za Olzą" (centrala w Katowicach).

Następnie wśród oklasków uchwalono powołać bawiącego obecnie w Katowicach dr Leona Wolfa, prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji na drugiego prezesa Komitetu Walki poczym wystosowano do niego nast. list:

„Wielce Szanowny Panie Prezesie.

Po zapoznaniu się z sytuacją na Śląsku za Olzą, którą p. prezes zechciał przedstawić nam mamy zaszczyt zakomunikować panu następującą uchwałę komitetu:

1) Chwila bieżąca wymaga obecności pańskiej, jako prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji — w Katowicach, gdyż warunki które wytworzyły się na terenie Śląska Zaolzańskiego, nie dają panu żadnej możności służenia tam polskiej sprawie.

2) Gotowość pańska służenia sprawie w jakiejkolwiek formie i na jakimkolwiek stanowisku upoważnia nas do wezwania, aby zechciał się pan podporządkować uchwale Komitetu, wyznaczającej pana na drugiego prezesa „Komitetu walki o Śląsk za Olzą" i tym samym dał wyraz jedności rodaków z za Olzy, w dążeniu całego narodu polskiego do wcielenia Zaolzia do Rzeczypospolitej Polskiej".

W toku posiedzenia przybył na zebranie dr Wolf, który poinformowany o podjętej uchwale, w gorących i pełnych wzruszenia słowach oświadczył, że wybór ten, będący dlań niego wielkim zaszczytem przyjmuje i wszystkie swoje siły odda na usługi Komitetu.

Z kolei Komitet załatwił szereg spraw bieżących, związanych z niesieniem pomocy rodakom za Olzą.

Teror i gwałt oddziałów czeskich

Bestialskie znęcanie się Czechów

nad rodzinami uchodźców ze Śląska Zalzańskiego

CIESZYN, 26.9. PAT. W związku z przeprowadzoną mobilizacją i masową ucieczką Polaków przed wcieleniem do wosja, żandarmeria i policja przeprowadza skrzętnie rewizje wśród rodzin polskich we wszystkich gminach Śląska.

Celem wydobycia zeznań o miejscu pobytu męża czy ojca, powołanego do wojska, bije się do nieprzytomności matki i żony, które nie chcą zdradzić miejsca pobytu swych synów czy mężów.

Sposób przeprowadzania mobilizacji ludności polskiej jest szczególnie bezwzględny. W gminach podgórskich — wśród rolników wciela się do wojska wszystkich gospodarzy i wszystkich parobków, rekwiruje się wszystkie konie i zaprzęgi.

Skutkiem tego na roli pozostaje kobieta bez sprzętu gospodarskiego, kobieta, która nie może wskutek dotkliwego braku żywności, a także wskutek braku środków finansowych zdobyć dla siebie i dzieci odpowiednich zapasów żywności.

Podobne metody stosuje się na terenie zagłębia wśród rzemieślników polskich.

Samoloty czeskie nad Skoczowem

Protest Rządu polskiego

CIESZYN, 26.9. (tel. wł.) Nad Skoczowem przeleciały dwa wojskowe samoloty czeskie. Jeden z nich leciał zaledwie na wysokości 100 mtr. i krążył nad torami kolejowymi.

Rząd polski za pośrednictwem posła polskiego w Pradze zaprotestował przeciwko naruszeniu granicy przez lotników wojskowych czeskich.

Narada ministra Becka

z ambasadorem Japonii

BERLIN, 26.9. Krwawe walki na terenie Śląska Cieszyńskiego, staczane przez ludność polską z władzami i wojskami czeskimi, zajmują czołowe szpalty pism wieczornych.

Wiadomości o nich podane zostały też obszernie przez radio, wywołując duże wrażenie i liczne komentarze wśród publiczności.

Duże wrażenie wywołała również w Berlinie wiadomość o odbyciu przez min. Becka konferencji z ambasadorem japońskim, co — zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych — stanowi wymowną odpowiedź Polski na ostatnią notę Sowietów, grożących wypowiedzeniem paktu o nieagresji.

Porozumienie się Polski z Japonią paraliżuje bowiem jakiekolwiek agresywne projekty Sowietów.

Anglia proponuje jeszcze jedną konferencję międzynarodową

z udziałem Czech

LONDYN, 26.9. Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, iż rząd W. Brytanii zwrócił się jeszcze w niedzielę do rządu czechosłowackiego o udzielenie w ciągu 24 godzin odpowiedzi, czy Czechosłowacja zgodzi się wziąć udział w konferencji międzynarodowej, która ma być zwołana w ciągu najbliższych sześciu dni, celem pokojowego i definitywnego zlikwidowania splotu zagadnień, związanych z konfliktem Sudeckim.

Termin sześciodniowy pozostaje niewątpliwie w związku z faktem, że memorandum, wystosowane przez Hitlera do Pragi, domaga się odpowiedzi również w ciągu sześciu dni.

W powyższej propozycji rządu brytyjskiego tutejsze koła polityczne dopatrują się jeszcze jednej próby, podjętej przez Anglików dla ratowania pokoju za wszelką cenę.

Ekspedycja karna Czechów

Aresztowanie Niemców sudeckich

BERLIN, 26.9. PAT. Z Linzu donoszą, iż w okolicach tego miasta zorganizowali Czesi szereg ekspedycji karnych przeciwko Niemcom Sudeckim. Całe grupy Niemców sudeckich zostały aresztowane.

Miejscowy kierownik partii sudecko-niemieckiej Ryszard Stoiber, któremu udało się w ciągu dni 14 ukrywać, został obecnie przez Czechów odnaleziony i aresztowany.

Miejscowość Hohenfurt została otoczona przez wojsko czeskie, po czym wszystkich obowiązanych do służby wojskowej Niemców sudeckich aresztowano o wywieziono wgłąb kraju.

POLACY ROZBRAJAJĄ CZECHÓW

CIESZYN, 26.9. PAT. Mimo niespotykanego dotychczas na terenie Śląska Zaolzańskiego terroru, wśród ludności polskiej panuje nastrój podniecenia i wyczekiwania na chwilę wyzwolenia.

Grupy ludności polskiej, wśród których znajduje się wielu uciekinierów z wojska, chronią się w okolicznych lasach, nie mogąc przedostać się przez granicę. W wielu gminach znajdują się znaczne składy broni i amunicji, przeznaczonej dla czeskiej „Gwardii narodowej" i komunistycznych organizacyj zawodowych. Składy te strzeżone są przez uzbrojone posterunki.

Czterdziestominutowa wizyta

SIR WILLSONA W URZĘDZIE KANCLERSKIM

LONDYN, 26.9. Premier Chamberlain odbył dziś przed południem dalsze narady z ministrami francuskimi. Premier z pełną aprobatą ministrów francuskich postanowił wysłać osobiste pismo do kanclerza Hitlera. Sir Horace Willson odleciał dziś z rana samolotem z Londynu do Berlina, aby doręczyć kanclerzowi Hitlerowi pismo premiera Wielkiej Brytanii.

Sir Willson przybył natychmiast po wylądowaniu do urzędu kanclerskiego, gdzie przebywał około 40 minut. Treść konferencji nie jest znana.

Ziemia polska wraca do Macierzy

HISTORIA WYDAJE SĄD...

Nad Europą zawisła nowa chmura wojny. Sprawa Niemców sudeckich, postawiona jasno przez Hitlera, waży się na ostrzu miecza. Depesze agencji prasowych stają się nieaktualne po kilku godzinach. Fala historycznych zdarzeń narasta. Czas zdwoił swoje tempo.

W ostatnich dniach, wśród głosów domagających się uregulowania praw mniejszościowych w Czechosłowacji, najsilniej zabrzmiał głos polski, wywołując z jednej strony — jak np. w prasie francuskiej — niechętne komentarze, z drugiej zaś (Niemcy, Włochy) — pełne poparcie i uznanie jego słuszności.

Nasze stanowisko sformułowaliśmy na forum międzynarodowym i przed opinią świata w lapidarnym skrócie „Nic o nas bez nas". Te pięć słów wyjaśnia wszystko i nie wymaga żadnych komentarzy. Minęły czasy, kiedy o sprawach polskich próbowała stanowić bez naszej woli rada ambasadorów, minęły czasy pamiętnej „linii Curzona", którą musieliśmy przekreślić bagnetami polskiego żołnierza.

Powiedzmy sobie jasno: wobec Czechosłowacji nie mamy żadnych zobowiązań moralnych. Jeśli można dziś jeszcze mówić i „braterstwie ludów słowiańskich", to w żadnym razie nie chcemy tego wiązać z narodowością czeską.

Ziemia za Olzą — aż po Ostrawicę **jest naszą ziemią.**

Nadeszła chwila, by wyrównać niepra- wość i gwałt czeski z 1919 roku.

Jeżeli kwestionować te czy inne terytoria, które Czesi przyłączyli do swej republiki, to niewątpliwie Śląsk Zaolziański zajmuje w tym szeregu pierwszą i zupełnie specjalną pozycję. Mimo ustalenia granicy przez polskie i czeskie przedstawicielstwa narodowe dnia 5 listopada 1918 r., zrabowany został Śląsk Polsce podstępnie, znienacka i przy pomocy zbrojnej napaści w roku 1919. Czyn ten opinia polska stale określała, jako wbicie Polsce w plecy noża i to w czasie, kiedy cała energia wyczerpanego wojną narodu zaprzątnięta była walkami o wschodnie granice Polski.

„Legalizacja" tego zaboru została zaaranżowana przez Czechów bez plebiscytu dnia 28 lipca 1920 również w chwili, w powojennych dziejach Polski najcięższej, w czasie pochodu bolszewickiego na Warszawę. Wówczas to „bracia Czesi" ukoronowali swoje nieprawości:

zatrzymywaniem naszych transportów z amunicją. Zmuszony wówczas szczególnie ciężkimi okolicznościami do zgody na czeskie warunki, rząd polski zgłosił pisemne zastrzeżenia co do tego krzywdzącego aktu zaboru, w proteście zaś Rady Narodowej z dnia 4-go sierpnia 1920 r. czytamy m in. te pamiętne słowa:

„OSĄDZENIA TEGO CZYNU DOKONA HISTORIA".

Zbrodnia popełniona na żywym ciele Śląska zatruwać będzie życie polityczne i społeczne w środkowej Europie, dopóki nie dozna zadośćuczynienia. Wierzymy niezachwianie, że zadośćuczynienie to rychło nastąpi, wierzymy w zjednoczenie się polskiego Śląska pod wspólnym dachem polskiej ojczyzny.

W dniu 9 października 1920 sformułowana została w Sejmie Rzeczypospolitej następująca opinia:

„Walka o Śląsk Cieszyński w znacznej mierze została przez nas przegrana, nie znaczy to jednak, by kwestia cieszyńska była już rozwiązana. Sejm i naród cały nigdy nie pogodzą się z faktem, by rdzennie polski kraj z polską ludnością był na trwałe utracony. W obecnym zaś stanie rzeczy, rząd musi wystąpić przeciw tym niesłychanym gwałtom (które dzieją się w zagrabionej nam przez Czechów części Śląska."

Nadeszła chwila dziejowego porachunku. Historia sama wymierza sprawiedliwość.

Nie żądamy dziś plebiscytu ani opieki nad naszą mniejszością w Czechosłowacji. Umowę polsko-czeską z roku 1925, dotyczącą sytuacji ludności polskiej — wypowiedzieliśmy notą z dnia 21 września.

Żądamy dziś przyłączenia do Polski terenów, zamieszkałych przez ludność polską.

Taka jest zgodna wola całego narodu.



OCHOTNICZY KORPUS SUDECKI

Na zdjęciu — wódz Niemców Sudeckich Konrad Henlein, przed frontem ochotniczego korpusu niemiecko - sudeckiego, organizowanego na terenie Rzeszy niemieckiej.

Europa wybierze:

DROGA SZALEŃSTWA CZY ROZSĄDKU

Omawiając przemówienie Mussoliniego, Gayda na łamach urzędowego „Voce d'Italia" wskazuje, że Francja i Anglia dlatego bronią Czechosłowacji, że obawiają się wzrostu potęgi Niemiec i opanowania przez Rzeszę środkowej Europy.

Ale państwa te — mówi Gayda — nie rozumieją, że rozwiązanie problematu czeskiego wskazane przez Mussoliniego, zapewnia jednocześnie stworzenie większych Węgier i powiększenie Polski, oraz daje państwom tym wspólną granicę.

Tylko w ten sposób zapobiegłoby się prawdziwemu i największemu niebezpieczeństwu zbolszewizowania środkowej Europy. Europa ma 6 dni czasu, by wybrać drogę szaleństwa, lub rozsądku — kończy wybitny publicysta włoski.

Ten sam dziennik podkreśla, że cała opinia polska stoi zdecydowanie w sprawie Śląska za Olzą.

Cała prasa włoska w korespondencjach z Warszawy omawia stanowisko Polski, notując wszystkie wystąpienia polskich organizacyj społecznych, domagających się przyłączenia do Polski Śląska Zaolziańskiego.

Cała opinia włoska stoi na stanowisku, że zjednoczenie zamieszkałych terenów polskich z Rzecząpospolitą musi nastąpić.

Wychodźtwo polskie w Belgii

NA OŚWIATĘ POLSKĄ

W tych dniach ukończono w Belgii zbiórkę na cele oświatowe wychodźtwa polskiego, przy czym zebrano razem przeszło 30,000 franków. Tak imponujący rezultat zbiórki świadczy o patriotyzmie emigracji oraz o zrozumieniu przez nią wagi akcji oświatowej, prowadzonej w języku ojczystym wśród Polaków, osiadłych poza granicami Macierzy.

Za 100 koron

7 ZŁ. 50 ZAMIAST 18,30

Kurs korony czeskiej gwałtownie spada.

W Katowicach, gdzie robione są największe obroty koronami czeskimi, notowano w sobotę banknoty koronowe p 7 zł 50 gr za 100 podczas gdy normalny kurs korony czeskiej wynosi 18.30.

W Warszawie w transakcjach giełdowych pauzuje z powodu świąt żydowskich.

Kongres Fidacu

W BUKARESZCIE

Wczoraj w Bukareszcie nastąpiło otwarcie kongresu Fidac'u, w którym biorą udział delegaci Polski, Rumunii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Grecji, Portugalii, Jugosławii.

Nad graniczną Olzą

Jeden dzień w Cieszynie

Od jednej z naszych czytelniczek otrzymaliśmy poniższe wrażenia z pobytu w Cieszynie.

Cieszyn!

Miasto, którego nazwa jest dzisiaj na wszystkich ustach, we wszystkich sercach polskich. — Coś ciągnie, coś porywa, żeby zobaczyć jak tam jest. — Co robią, jak się czują... oni tam na drugim brzegu. — Popatrzyć choćby, posłuchać... ech... szczerze. — Jadę. Piękny jesienny dzień. — Słońce, spokój i cisza. — Piękna jest ta ziemia pagórków zielonych z ciemną linią Beskidu na horyzoncie. — Jakże przypomina mile serca wzgórza, wzgórza wileńszczyzny, bez ich smętku tylko, bo wszoła jest i dziwnie pogodna. — Dojeżdżamy.

Widzę, że nie tylko mnie ogarnia podniecenie. — Wszyscy pasażerowie przy oknach. — Poważne są twarze. — Wagon z czeskim napisem Tesin, nie idzie już dalej. Zostaje na polskiej stronie.

Pierwsze wrażenie jakby zawodu. — Jest przecież tak jak zwykle. — Nie dzieje się nic. — Żadnego ruchu, gwaru, gorączkowego pośpiechu. — Idę zwolna drogą w stronę kościoła. — Tu i ówdzie grupki rozmawiających ludzi. Twarze bez uśmiechu, poważne i skupione.

Ta dziwna powaga i skupienie jest pierwszym wrażeniem, jakie wywiera rozproszony po Rynku tłum, który napływa powoli ze wszystkich wąskich uliczek i gęstnieje widocznie w stronie ulicy, prowadzącej do... mostu.

Idę zwolna w tym samym kierunku. Z wylotu ulicy wyjeżdża bardzo ostro samochód i zatrzymuje się przed księgarnią.

W jednej sekundzie otacza auto zwarta fala ludzi. Nie mówią nic, o nic nie pytają. Patrzą tylko. Jest w tym wzroku coś do głębi przejmującego. Nie ma nic z płytkiej ciekawości, żądnej wrażeń, podniecenia, emocji. Pytanie tylko i odpowiedź równocześnie jest w oczach tych ludzi. Zaufanie bezgraniczne i męska mocna na wszystko gotowość. Serce ludu śląskiego jest w nich. Silne, gorące, wierne z żołnierzem swym, złopione ołowiem cementem uczucia i niezachwianej wiary ufności.

Posuwam się razem z tłumem i mam wrażenie, że wszystkich nas ciągnie jakiś wspólny magnes w jednym kierunku tam... nad Olzę, bo nadciągają z różnych stron, lecz dążą tylko w jedną.

Dochodzimy do wylotu ulicy pod zamek. Gęsty zbity tłum zalega plac. I znowu wrażenie, które uderza wzrok i słuch, to cisza i bezruch zupełny.

Wszystkie twarze zwrócone w jednym kierunku, wszystkie oczy patrzą w jedną stronę... tam... za Olzę na most, po którym szybko przesuwają się sylwetki ludzkie. Obrzucam wzrokiem tłum. Są wszyscy! Ci w roboczych bluzach i ci, których samochody z zamkniętymi silnikami czekają w szeregu opodal. Kobiety w zapaskach i barwnych śląskich chusteczkach, służące, ekspedientki sklepowe, gospodynie z koszykami i panie w srebrnych lisach.

Różnorodność typów, fizjognomii — stopy życiowej. Ale w tej chwili to jedna zwarta masa, to jeden duch, jedno serce. To naród, którego tętno bije zgodnie, miarowo, rytmicznie. Wszystkie twarze mają wspólny, identyczny wyraz — wszystkie oczy mówią to samo. Nie ma w nich gniewu, czy nienawistnego podniecenia — nie ma śladu strachu.

Jest surowa powaga, jest moc potężna i zwarta w sobie, gotowa na wszystko, jest oczekiwanie męskie a mocne tylko wołające i wiara głęboko w słuszność swojej uświęconej krwią wzniosłej sprawy. Po drugiej stronie mostu także skupione gromady ludzi. Podnoszą do oczu lornetki przez ścisłego kordonu na drogi patrzą. Silną — z dwudziestego jesienne roku. I nie mogę jej odjąć. To jest przecież ten sam tłum — te same twarze i oczy te same — nieustraszone, mocne, na wszystko gotowe i wierne, wierne krwi własnej tętnu polskiego serca. Tylko poważniejsze jeszcze, głębsze, bardziej może zwarte w sobie, bo jest w nich powaga bliskiej godziny, której miarowy krok już słychać, która już nadchodzi. Godziny krwawiącego wysiłku, rycerskiego trudu. Fluid jakiś jest pomiędzy tymi dwoma brzegami.

Nie możemy stamtąd odejść. Pchany jakąś magnetyczną siłą posuwa się tłum coraz bliżej, bliżej srebrnego mostu. Cicho, delikatnie z ręką u daszku czapki, bez podnoszenia głosu cofa strażnik następującą ciżbę ludzi.

Zawracają się bezgłośnie, ustępują, lecz nie odchodzą. Stoją, ciągle stoją. Idą godziny. Po moście przesuwają się postacie ludzkie, obciążone paczkami, walizami, tobołkami. Przeważnie kobiety i dzieci. Rozstępuje się przed nimi tłum. Bierze je w siebie bratersko, mocno, serdecznie.

Muszę już stamtąd odejść. Ociągam się, coś mnie przykuwa, coś wiąże do tej ciszy milczącego tłumu z tej i z tamtej strony. Coś dusi za gardło nie pokonanym olbrzymim wzruszeniem. Chciałoby się w tym miejscu zostać. Czuć sercem tętno tysiąca serc, słyszeć miarowy oddech tysiąca piersi. Napotykam ręką mały twardy przedmiot — i z westchnieniem głębokiej ulgi przyciskam mocno dłonią drogą bojową pamiątkę, złocisto-biało-niebieską chorągiewkę zdobytą z przed ... osiemnastu lat.

Z górujących nad miastem kominów płyną spokojnie w górę różowo prześwietlone zachodzącym słońcem słupy dymu. Po ostrych, ogromnych głazach szumi bystry prąd rzeki. Nasza sprawa nad Olzą jest słuszna, jest dobra, jest święta!

S. Mierzyńska.

Zlot KZMM

100 tys. młodzieży na Jasnej Górze

złożyło ślubowanie i votum

W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Częstochowie ogólno-polski zlot - pielgrzymka Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej.

Na zlot przybyło **ponad 100 tysięcy młodzieży z całej Polski.** Udział w zlocie-pielgrzymce młodzieży wzięli dostojni protektorzy zlotu — Ich Eminencje ks. ks. kardynałowie **prymas Hlond i arcybiskup Kakowski,** cały episkopat polski w **liczbie 54 księży biskupów.**

W sobotę o godz. 9.30 rano zgromadziły się olbrzymie zastępy młodzieży na placu przedszczytowym, grupując się koło ustawionych napisów orientacyjnych. Dużo młodzieży przybyło w strojach regionalnych, jak górale, łęczyczanie, krakowianie, mazurzy, podlasiacy, kujawiacy i tp.

Ogólny entuzjazm wzbudzali górnicy ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w mundurach górniczych.

Przed ołtarzem szczytowym uroczystą mszę św. celebrował **J. E. ks. biskup dr. T. Kubina.**

Bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się akademia.

W godzinach popołudniowych odbywały się na stadjonie miejskim popisy orkiestr i chórów, oraz widowiska zlotowe.

Drugi dzień zlotu KZMM. rozpoczął się przy pięknej pogodzie o godz. 9.30 Mszą św. celebrowaną przez J.E. kardynała prymasa Hlonda. Przed Szczytem załkołysała się olbrzymia fala stu tysięcy głów z imponującą liczbą 2000 sztandarów, oraz 1500 księży. Płomienne kazanie wygłosił biskup polowy ks. Gawlina, podkreślając, iż przyrzeczenie obowiązuje młodzież nie tylko w chwili entuzjazmu, ale i w życiu późniejszym, gdy ogarnie ją walka o byt. Przed ołtarzem zgromadzeni byli wszyscy biskupi z ks. prymasem Hlondem, kardynałem Kakowskim i metropolitą krakowskim Sapiehą na czele.

Po nabożeństwie ks. prymas Hlond odczytał ślubowanie, które zebrana przed Szczytem młodzież powtórzyła pełnym głosem. Ślubowała miłość synowską i uległość do Świętego Kościoła Katolickiego, Papieża i duchowieństwa, ślubowała budować przy każdym warsztacie pracy Polskę Chrystusową, zwalczać komunizm, walkę klas i prądy wywrotowe. Ks. prymas Hlond poświęcił następnie **wotum,** które w imieniu organizacji, przy współudziale członków zarządu i przedstawicieli poszczególnych oddziałów złożył w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej prezes Zw. szambelan Potworowski.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był manifestacyjny pochód przed przedstawicielami władz duchownych i świeckich. Na placu przed kościołem św Jakuba, na olbrzymiej trybunie zajęli miejsca ks. kard. Prymas dr. **Hlond,** kard. **Kakowski,** metropolita **Sapieha,** biskup częstochowski **Kubina** oraz cały episkopat, ze strony władz świeckich wicewojewoda kielecki **Lutomski,** starosta **Rozmarynowski,** prezydent **Szczodrowski,** ze strony wojskowości gen. **Gąsiorowski** w towarzystwie oficerów garnizonu jasnogórskiego.

Pochód uformowany był diecezjami, otwierała go diecezja częstochowska, dalej postępowały śląska, kielecka, krakowska, lwowska, poznańska, łomżyńska, łódzka, pomorska, przemyska, sandomierska, podlaska, warszawska, wileńska, tarnopolska. Szeregiem szła młodzież polska, niosąc las sztandarów i proporczyków o barwach papieskich i narodowych.

Miłym zdarzeniem było gremjalne uczczenie przez zebraną publiczność i młodzież generała w stanie spoczynku **Dzierżanowskiego, który kroczył na czele diecezji lwowskiej. Grupa młodzieży podbiegła do kroczącego generała i wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności zaniosła go na rękach na** trybunę.

Pochód trwał **dwie i pół godziny,** a barwność jego dzięki regjonalnym, rzadko widzianym strojom poszczególnych dzielnic Polski, sprawiał niezatarte wrażenie i efekt malarski.

Częstochowa nie widziała nigdy dotąd tak olbrzymiej manifestacji katolickiej.

Wieczorem rozpoczął się odjazd poszczególnych diecezji.

Ku przestrodze strachajłów

i panikarzy!

W ostatnich dniach społeczeństwo miejscowe czynnie zareagowało przeciwko niczym nieuzasadnionej, a mającej wszelkie cechy wrogiej dywersji — akcji żydostwa, którego pierwszą rzeczą — na wieść o postawie Narodu Polskiego odnośnie sprawy Śląska Zaolzańskiego — było, stawać w długich ogonkach przed kasami PKO i innych instytucyj bankowych, by wycofać wkłady.

Odprawa, jaką otrzymali ci agenci strachu i paniki, była dotkliwa, ale i zasłużona.

Z prawdziwym bólem i wstydem — stwierdzić należy, że, niestety, w wspomnianych kompromitujących i haniebnych „ogonkach“ biorą smutny udział i przedstawiciele ludności polskiej — katolickiej.

Zwracamy się z kategorycznym ostrzeżeniem pod ich adresem!

Patrjotyczna opinja polska nie zniesie dłużej tego stanu rzeczy. Reakcja w tych wypadkach będzie tym silniejsza i dotkliwsza!

Nazwiska zaś tych Polaków, nie zasługujących przecież na tą szczytną nazwę, przekażemy publicznie opinji, by raz na zawsze potępiła ich, jako zwykłych zdrajców sprawy narodowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek

27
Wrzesień

Kosmy i Damiana m. m.
Słowiański: Damiana (czesk)
Słońca wsch. 5.29, zach. 17.25
Księżyca w. 9.48, zach. 18.52

HISTORIA PODAJE:

1331 Łokietek zwycięża Krzyżaków pod Płowcami.
1538 Urodził się król Stefan Batory.
1605 Zwycięstwo hetm. Chodkiewicza w bitwie ze Szwedami pod Kircholmem.
1612 Śmierć ks. Piotra Skargi w Krakowie.
1919 Armja polska w walce o Dźwińsk.

PRZYSŁOWIA:

Co kapelusz, to głowa, a głowa to rozum.

ZŁOTE MYŚLI

Każdy jest sam twórcą swego szczęścia, jak i twórcą swego zdrowia.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Olimpiada“ część II.
EDEN: „Rosalie“.
PATRJA: „Profesor Wilczur“.

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 27 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaciół. Dana będzie sztuka w 3 aktach S. Maughama „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ“.

Jutro, dnia 28 bm. o godz. 19.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Siewierzu w sali Domu Społecznego doskonałą, pełną pogodnego humoru komedię M. Laszlo „W PERFUMERII“.

Bilety wcześniej do nabycia w aptece W. m braciom. Na zdjęciu fragment jednego z o

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek, 27 bm. godz. 20 — „Wilki w nocy“.

Środa, 28 bm. godz. 20 — Gałązka rozmarynu“.

Czwartek, 29 bm. godz. 20 — „Żabusia“.

Piątek, 30 bm. godz. 20 — „Damy i Huzary“.

Sobota, 1 października godz. 20 — „Żabusia“.

Niedziela, 2 października godz. 15,30 — „Gałązka rozmarynu“; godz. 20 — „Żabusia“.

Poniedziałek, 3 października godz. 20 — Występ chóru Juranda.

Wtorek, 4 października godz. 20 — „Faust“.

Środa, 5 października godz. 20 — „Żabusia“.

Czwartek, 6 października godz. 20 — „Żabusia“.

—oOo—

✕ **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się zebranie zarządu.

NA FALI DNIA

MILI CHŁOPCY

W ub. niedzielę „Służba Młodych“ Obozu Zjednoczenia Narodowego — Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego — organizowała manifestację pod hasłem: „Śląsk Zaolzański musi być nasz“. Początkowo manifestacja przewidziana była na godzinę 12 i o takiej godzinie mówiły afisze. W ostatniej chwili ze względu na niemal o tej samej godzinie wyznaczoną manifestację L O P P., kierownictwo „Służby Młodych“ zgodziło się na urządzenie manifestacji razem z L. O. P. P.

I tak się stało.

O zmianie nie wiedzieli młodzi Stronnictwa Narodowego i przybyli na godz. 12. Mamy wrażenie, iż nie wielka grupa uczniów, która przybyła niezależnie od manifestowania na rzecz Śląska Zaolzańskiego, miała też zamiary, idące po linii ich opiekunów partyjnych.

Nie chodzi nam o opiekunów, którzy — prócz kultywowania w sobie jadu nienawiści i zawiści — sami nie wiedzą czego chcą. Chodzi nam o miłych chłopaków, pełnych entuzjazmu i niewątpliwie wiedzionych patriotycznymi uczuciami. Ale stare wygi partyjne ciągle chcą eksploatować ich uczucia patriotyczne na własne podwórko partyjne.

Jesteśmy przekonani, iż z takimi miłymi chłopakami dogadamy się ry. chło na szerokiej płaszczyźnie budowania naprawdę Wielkiej Polski czynem a nie w dywersyjnych podchodach.

Taką płaszczyznę stwarza właśnie „Służba Młodych“ Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nauka w szkołach

O 8 RANO PRZEZ CAŁY ROK.

Przedmiotem licznych memorjałów kuratorów szkolnych było, jak wiadomo, wczesne rozpoczynanie lekcji w niższych klasach w szkolnictwie powszechnym i średnim w porze zimowej.

Wysuwano projekty przesunięcia lekcji na godz. 8,30, a nawet 9 rano w ciągu czterech miesięcy zimowych. Zabiegi te pozostały bez uwzględnienia.

W myśl zarządzenia kuratorów, lekcje przez cały rok szkolny rozpoczynać się będą o godz. 8 rano.

—oOo—

Ofiara podoficerów rez. w Niwce

DLA UCHODŹCÓW Z ZA OLZY

Podoficerowie rezerwy, koło w Niwce złożyli na ręce wójta gminy zł 50 do dyspozycji Komitetu opieki nad uchodźcami - Polakami z Czechosłowacji.

Ofiarodawcy wzywają pokrewne organizacje do składania ofiar na ten cel.

—

Biura Komitetu walki o Śląsk za Olzą (centrala w Katowicach), mieszczą się przy ul. Francuskiej 12, tel. 3.61.02. Wszystkie związki, stowarzyszenia, organizacje i instytucje prasza się wpłacić wszelkie zebrane na rzecz rodaków za Olzą kwoty na konto komitetu w PKO nr 303.700.

—oOo—

✕ **ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.** Ks. Franc. ...niastewicz, prob. w Starokrzepicach, został mianowany administratorem par. Węglowice... ny. Ks. Ignacy Lubecki, zrezygnował z probostwa w Węglowicach... ks. Bolesław Stradowski zrezygnował z probostwa w Blachowni.

Ks. Stanisław Cesarz, b. wikarjusz parafii św. Barbary w Częstochowie, mianowany został administratorem parafii Starcza. Ks. Stefan Stoiński, wikarjusz w Koziegłowach, mianowany administratorem parafii Chorzenice. Ks. Ferdynand Chmura, proboszcz w Dmenin..., mianowany administratorem par. Starokrzepice. Ks. Franciszek Obik, wikarjusz w Dąbrowie Zielonej, przeniesiony do S... Ks. Mieczysław Tajber, neoprezbiter, mianowany wikarjuszem w Dąbrowie Zielonej.

Plenarne obrady PZZPP i H Rz.P w Sosnowcu

Pracownicy umysłowi Zagłębia oddają się do dyspozycji Naczelnego Wodza

W ostatnią niedzielę odbyły się narady przedstawicieli Oddziałów i Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R.P. w Sosnowcu w gmachu własnym przy ul. Sienkiewicza 17a.

Na wstępie przewodniczący p. Wł. Grunwald, powołując się na sytuację polityczną, wytworzoną na naszej południowo-zachodniej granicy zaproponował wysłanie do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza depeszy, zapewniającej Go o gotowości **świata pracy umysłowej Zagłębia do ofiar krwi i życia**, co obecni przyjęli wśród oklasków przez powstanie.

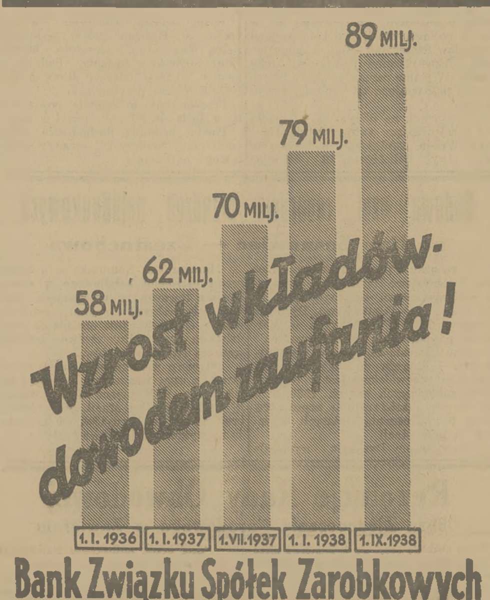
Również uchwalono wysłać wyrazy współczucia Związkowi Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi z powodu zamachu bombowego na lokal tej instytucji, zakończonego tragicznym zgonem 1 ofiary i ciężkim poranieniem kilku innych.

Większą część obrad zebrani poświęcili **sprawie układów zbiorowych**, w wyniku obszernej dyskusji postanowiono zwołać przedstawicieli Oddziałów górniczych Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego, a mianowicie w Dąbrowie Górniczej, Grodźcu, Jaworznie, „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, Libiążu, Milowicach, Niemcach, Niwce, Piaskach, Saturnie, Sierszy, Sosnowcu i Trzebini, celem ustalenia dalszej taktyki postępowania wobec zbliżającego się terminu konferencji z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych. W obradach tych wezmą udział również przedstawiciele P.Z.P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach.

W końcu omówiono akcję zbierania funduszów z okazji XX-lecia Odzyskania Niepodległości.

W sprawie wyborów do Sejmu postanowiono odbyć przewidziane regulaminem wyborczym zebrania, które na terenie województwa Kieleckiego zostały wyznaczone na środę, dnia 28 bm.

W Sosnowcu zebranie takie odbędzie **się w środę, dnia 28 bm. o godz. 19** w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R.P. pod przewodnictwem prezesa Oddziału sosnowieckiego tegoż Związku. Na to zebranie delegują swych przedstawicieli związki (oddziały) — wchodzące w skład Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu.



2 posiedzenia Rady miejskiej

W SOSNOWCU.

W czwartek, dnia 29 bm. odbędą się dwa posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu.

Na pierwszym posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 18,45 Rada dokona wyboru 28 delegatów do Wyborczego Zgromadzenia Okręgowego.

Porządek następnego posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 16,45 jest następujący: sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w m. Sosnowcu w wysokości 7 proc. podstawy wymiaru państwowego podatku; sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów w wysokości 50 proc. państwowego podatku; sprawa dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych należnych od aktów notarialnych w wysokości 30 proc. opłat stemplowych; sprawa dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych w wysokości 30 proc. tejże ceny; sprawa dodatku komunalnego do państwowego podatku od energji elektrycznej w wysokości 25 proc. podatku państwowego; sprawa dodatku komunalnego do państwowych opłat patentowych w wysokości 100 proc. opłat stemplowych od wyrobu i 100 proc. opłat państwowych od sprzedaży napojów alkoholowych; sprawa statutu o podatku drogowym.

—oOo—

× **REJESTRACJA B. UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.** Wszyscy uchodźcy z 1920 roku proszeni są o przybycie dnia 28 bm. o godz. 18 do świetlicy L. O. P. P. w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 12, celem przeprowadzenia rejestracji do Legionu Zaolziańskiego.

Ulgi kolejowe dla robotników

z dniem 1 października

Z dniem 1 października 1938 r. będą wprowadzone na Polskich Kolejach państwowych normalno - torowych ulgowe bilety robotnicze tygodniowe na przejazd pomiędzy stacją miejsca zamieszkania, a stacją miejsca pracy. Bilety te będą wydawane na podstawie legitymacyj robotniczych, których formularze są do sprzedaży w kasach biletowych w cenie 10 gr za egzemplarz. Ważność legitymacji 6-miesięczna.

Przy nabyciu pierwszego biletu na taką legitymację nabywca powinien okazać kasjerowi legitymację Ubezpieczalni Społecznej ze znakiem „R", a robotnicy zatrudnieni w fabrykach wojskowych — legitymację ośrodków zdrowia. W stosunku do osób, zatrudnionych na Górnym Śląsku obowiązują karty kwitowe zamiast legitymacyj Ubezpieczalni Społecznej. Osobom, które nie posiadają czasowo legitymacyj Ubezpieczalni Społecznej, będą wydawane do dnia 1 stycznia 1939 r. bilety robotnicze na podstawie samych tylko legitymacyj robotniczych.

Legitymacje robotnicze powinien wypełnić ściśle według wymagań pracodawca atramentem, czytelnie i bez poprawek, podpisać i zaopatrzyć w pieczęć firmy. Do legitymacji musi być przyklejona fotografia robotnika, podpisana przez niego atramentem. Legitymację należycie wypełnioną poświadcza urząd gminy miejsca pracy robotnika. Przejściowo do 30 października 1938 roku będą uwzględniane legitymacje robotnicze bez poświadczenia urzędu gminnego, lecz za okazaniem przy nabyciu biletu dowodu ubezpieczenia.

Zwolnione są na stałe od konieczności poświadczenia przez urzędy gminne legitymacje wystawione przez instytucje lub przedsiębiorstwa państwa.

XV Tydzień Lotniczy

w Dąbrowie

W ub. niedzielę w pierwszym dniu Tygodnia lotniczego w Dąbrowie o godzinie 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które przybyli przedstawiciele władz, młodzież szkolna oraz organizacje ze sztandarami.

Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrami do kina „Ars", gdzie odbyła się akademia. Do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie adw. H. Krzemiński, po czym koncertowała orkiestra T-wa Orkiestry i Lutni Górniczej kop. „Paryż" pod batutą p. Musiałka, wygłoszono deklamacje oraz odegrano skecz.

Po południu odbyły się zawody drużynowe w maskach przeciwgazowych dla pań na trasie 800 m. oraz dla panów na trasie 1500 m.; na stadionie miejskim odbyły się zawody sportowe LOPP.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna oraz sprzedaż materiału propagandowego.

W środę, dn. 28 bm. tj. jutro w ogrodzie przedszkola o godz. 15.30 odbędą się zawody modeli latających. Również w środę oraz w czwartek i piątek o godz. 19 wyświetlane będą w oknie wystawowym firmy Radio przy ul. 3 Maja 18 filmy z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej. W ciągu Tygodnia otwarta jest strzelnica w ogrodzie przedszkola (obok kościoła).

W sobotę, dn. 1 października odbędzie się w salach Resursy wieczornica taneczna, urozmaicona wieloma atrakcjami. Początek o godz. 21. Zaproszenia i bilety można otrzymać wcześniej w lokalu LOPP (Sienkiewicza 11) od godziny 17 do 19.

W kino-teatrach wyświetlane będą dodatki z dziedziny lotnictwa, w szkołach zaś odbywać się będą pogadanki z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Tydzień LOPP

W ZĄBKOWICACH

Tydzień LOPP w Ząbkowicach rozpoczął się w sobotę o godzinie 7 wieczorem. Z przed Domu Ludowego wyruszył olbrzymi pochód organizacyj i społeczeństwa przy świetle pochodni z taborem straży pożarnej na czele z orkiestrą. Pochód obszedł główne ulice osady i powrócił przed Dom Ludowy. Krótkie przemówienie wygłosił prezes LOPP p. St. Łaniewski. Manifestacja ta zamieniła się w manifestację zaolzańską.

Po przemówieniu p. Mieczysława Ikiela uchwalono rezolucję z żądaniem **przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski.** Wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Polski, Prezydenta Państwa prof. Mościckiego i Marszałka Rydza-Śmigłego. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

W niedzielę o godz. 9 rano w kościele w Ząbkowicach ks. **dziekan J. Pluciński** odprawił uroczystą mszę św.

Na nabożeństwo przybyły ze sztandarami organizacje i młodzież szkolna. Chór odśpiewał pieśni religijne. Po mszy św. ks. dziekan J. Pluciński wygłosił płomienne kazanie okolicznościowe, apelując na zakończenie do wszystkich o składanie ofiar na LOPP.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

W godzinach porannych kwestowano do puszek na LOPP.

—oOo—

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANKÓW I WYCHOWANEK ŚREDNICH SZKÓŁ ŁOWICKICH** podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości zainteresowanych osób, iż w dniu 2 października br. odbędzie się w Łowiczu V kolejowy zjazd koleżeński, z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Stanisława Noakowskiego, profesora Politechniki Warszawskiej i wielkiego artysty, b. ucznia szkoły średniej w Łowiczu.

W związku z powyższym prof. Janiszowski Stefan (gimn. państw. im. Staszica w Sosnowcu) apeluje do Łowiczan, zamieszkałych na terenie Zagłębia Dąbr., a pragnących wziąć udział w zjeździe, o skomunikowanie się z nim piśmienne lub telefoniczne (tel. 62626).

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** W ub. niedzielę znaleziono na brzegu stawu Huty Bankowej na kolonii Zielona w Dąbrowie zwłoki noworodka, które przewieziono do kostnicy szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Policja prowadzi dochodzenie, celem odszukania wyrodnej matki.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 27 WRZEŚNIA.

5,15 Audycj poranna — płyty. 6,30 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Żywe i piękne słowo" — audycja dla szkół. 11,15 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Muzyka obiadowa z płyt. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 155,15 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert orkiestry dętej. 16,45 „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie. 17,02 Z albumu spikera. 18,00 „Potworne gady i płazy" — pogadanka. 18,10 „O Zmierzchu" — czwarta audycja z cyklu „Fortepian i książka". 18,45 „Nieznany kraj" — fragment z książki Zofii Kossak. 19,00 Pieśni i arie. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Pod greckim niebem" — koncert rozrywkowy. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Rozwój Wisły w ostatnim pięcioleciu" — pogadanka. 21,10 Pieśni ludowe i wojskowe. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Transmisja z Krakowa: „Pod nieznaną konstelacją..." 23,00 Ostatnie wiadomości.

O nowy układ zbiorowy
W DRUKARSTWIE

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie nowego układu zbiorowego w zakładach drukarskich.

Ponieważ wymówienie układu przez Związek skierowane było pod nieważności wym adresem, wymówienie obowiązywać będzie dopiero od wczoraj, a nowy układ będzie obowiązywał od 1 października br.

Wkrótce rozpoczną się bezpośrednie rozmowy w sprawie zawarcia nowego układu.

SPORT

WALASIEWICZÓWNA USTALIŁA REKORD ŚWIATA W PIĘCIOBOJU

W Grudziądzu odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W ramach tych zawodów startowała poza konkursem Walasiewiczówna, która ustanowiła nowy rekord świat. w pięcioboju, osiągając 369 punktów, a więc o 4 punkty więcej, niż wynosi rekord światowy.

W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna uzyskała następujące wyniki: 100 metrów — 12 sek., skok w dal — 5,97, rzut kulą — 10,45, skok w zwyż — 1,35, rzut oszczepem — 38,94.

Poza konkursem Walasiewiczówna startowała jeszcze na 200 m, uzyskując doskonały czas 28,9.

BUDGE MISTRZEM AMERYKI

Na kortach w Forest Hills rozegrany został w niedzielę finał gry pojedynczej panów o mistrzostwo międzynarodowe Stanów Zjednoczonych.

W finale, rozegranym pomiędzy dwoma graczami amerykańskimi, Donald Budge pokonał Mako w czterech setach: 6:3, 6:8. 6:2. 6:1.

PIŁKARZE NIEMIEC W POZNANIU.

W Poznaniu rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Poznania i reprezentacją Niemiec Środkowych. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny poznańskiej 4:2 (3:2).

Pierwszą bramkę zdobył w 10 minucie Lederer dla gości, następnie w 24 minucie wyrównał Narożny z rzutu karnego, potem w 29 minucie Szrajer strzelił drugą bramkę dla Poznania, następnie w 33 min. Skrzypczak zdobył trzecią bramkę, a w 44 min. Lederer strzelił drugą dla gości. Po przerwie w 19 min. zdobywa Narożny czwartą bramkę dla Poznania.

NIEMCY WYGRYWAJĄ TRÓJMECZ KOLARSKI.

W Łodzi rozegrany został w niedzielę trójmecz kolarski Niemcy — Dania — Polska. Trójmecz ten wygrała drużyna niemiecka 38 pkt. przed Danią 35 pkt. i Polska 23 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej punktacja wygląda następująco: 1. Gene (Dania) 11 pkt, 2. Nielsen (Dania) 11 pkt. 3. Schwe (Niemcy), Hasselberg (Niemcy) i Putan (Niemcy) po 10 pkt., Kupczak (Polska) i Horn (Niemcy) po 8 pkt., Ericksen (Dania), Andersen (Dania) i Jędrzejewski (Polska) po 7 pkt., Osmólski i Świątkowski po 4 pkt.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

W ub. niedzielę odbyły się, jak donieśliśmy wczoraj, cztery mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej ZOZPN. Zwyciężona Częstochówka oddała „Skrze" punkty walcowem.

Tabela Ligi okręgowej przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Brygada	5	10	34:6
Unia	5	9	21:6
Sarmacja	5	[illegible]	10:7
Skra	5	6	11:7
Zagłębianka	4	4	13:9
Zagłębie	5	4	19:15
Warta	5	5	9:24
CKS	5	2	7:14
Brynica	4	2	4:18
Częstochówka	5	0	0:22

ŚMIGŁY — PLACÓWKA 2:1 (1:1)

W niedzielę rozegrano w Będzinie mecz o mistrzostwo kl. B zakończony zasłużonym zwycięstwem Śmigłego.

W przedmeczu rezerwa Śmigłego pokonała Naprzód z Józefowa w stosunku 4:1 (3:0).

WYNIKI ZAWODÓW DRUŻYNOWYCH W MASKACH PRZECIWGAZOWYCH

W ub. niedzielę, jedną z imprez Tygodnia LOPP w Dąbrowie, o czym piszemy na innym miejscu, odbyły się zawody drużynowe w maskach przeciwgazowych.

W konkurencji żeńskiej do marszu na 800 m. stanęły cztery drużyny. I miejsce zajęła drużyna V żeńskiej kompanii junackiej w czasie 5.18.1, II — drużyna ZS — 5.30.4, III — Sokół — 6,21.2 i IV — druga drużyna junaczek — 6.56.6.

Do marszu na 1500 m. stanęło pięć drużyn męskich: I miejsce zajęła drużyna ZS w czasie 8.00, II — PPW 8.06.4, III — drugi zespół ZS 8,07,1, (lepszy czas, lecz więcej punktów karnych niż PPW., IV — drużyna fabryki B-ci Klein 8,48 i V — trzeci zespół ZS 8.53.2.

Trzy nieszczęśliwe wypadki
Skacząc do wagonu, wpadł pod koła

W ostatnich dniach wydarzyły się w Zagłębiu Dąbrowskim trzy nieszczęśliwe wypadki.

Na dworcu kolejowym w Będzinie, usiłując wskoczyć do będącego już w ruchu pociągu wpadł pod koła wagonu **Stanisław Szcześniak.** Koła wagonu obcięły lekkomyślnemu pasażerowi rękę i nogę. W stanie bardzo groźnym Szcześniaka przewieziono do szpitala powiatowego.

W Sosnowcu na ulicy 3 Maja wpadła pod przejeżdżające auto 29-letnia **Henryka Weislo**, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej 13, doznając złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwą kobietę przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

W ub. sobotę wieczorem na ulicy Okrzei w Będzinie został najechany przez nieznanego rowerzystę 60-letni **Piotr Sikorski z Będzina.** Padając na ziemię, Sikorski uderzył głową o krawężnik, tracąc przytomność.

Przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie Sikorski **zmarł w nocy.**

Policja prowadzi dochodzenie, celem odszukania rowerzysty, sprawcy śmiertelnego najechania.

Budowa wzgl. reparacja urządzeń naładunkowych
na linii Sosnowiec — Częstochowa

W związku z przedstawionymi przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu niedomaganiami naładunkowymi na linii Sosnowiec—Częstochowa, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie powiadomiła, iż doprowadzenie do stanu używalności placów wyładunkowych i dojazdu do magazynów st. Sosnowiec przewidziane jest w wykazie robót nakładowych **na rok 1939, a w najbliższym czasie zostanie naprawiony dźwig do podnoszenia cięższych ładunków** na tejże stacji.

Równocześnie Dyrekcja wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji **o zwiększenie personelu handlowego w ekspedycjach towarowych na stacjach Zagłębia Dąbrowskiego** i rejonu częstochowskiego, co zależne jest obecnie od przydzielenia przez Ministerstwo potrzebnych na ten cel kredytów.

Odnośnie zaś zainstalowania na st. Gnaszyn wagi wagonowej Dyrekcja powiadomiła, iż istniejące lokalne warunki techniczne tej stacji, jak również brak na ten cel kredytów, nie zezwalają na wykonanie tej inwestycji.

Rezolucje Rady Obwodowej
Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu

W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu zjazd powiatowy Rady obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na zjeździe powzięto trzy następującej treści rezolucje:

Komitet Obrony Śląska Zaolzańskiego
w Katowicach

Powiatowy Zjazd Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu w dniu 25 września 1938 r. wyraża hołd dla braci zaolzańskich i solidaryzuje się z tak bohaterskim wystąpieniem w tej historycznej chwili, a na rozkaz Naczelnego Wodza każdy złoży ofiarę z krwi i mienia, dążąc do wyzwolenia Śląska Zaolzańskiego.

Prezydium Zjazdu.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego
Generał Skwarczyński Stanisław
Warszawa

Zebrani na Powiatowym Zjeździe Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu wyrażają Ci Szefie hołd i przyrzekają rzetelną pracę nad zjednoczeniem Narodu i deklarują, że są gotowi na każdą ofiarę w sprawiedliwych dążeniach braci zaolzańskich.

Prezydium Zjazdu.

Powiatowy Zjazd Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu podjął inicjatywę natychmiastowego zorganizowania na terenie całego powiatu i miasta Zawiercia Komitetu Pomocy Braciom Zaolzańskim, którzy schronili się na teren naszego Państwa przed uciskiem i prześladowaniem czeskim.

Prezydium Zjazdu.

Silne lotnictwo — to potęga Polski!

ŻYCIE GOSPODARCZE
Przejściowy brak sztucznego jedwabiu

Zbyt sztucznego jedwabiu w roku bieżącym jest o blisko 1 proc. większy, niż w roku ubiegłym. Nie powoduje to jednak większych trudności w dostawie zdolność bowiem produkcyjna krajowych fabryk sztucznego jedwabiu została w roku ub. znacznie powiększona i jest obecnie wykorzystana zaledwie w 60 proc.

Brak niektórych gatunków, na który uskarżają się konsumenci przędzy, może być więc jedynie przejściowym, spowodowanym chwilowym brakiem danej grubości na składach u odsprzedawców i nie jest wywołany brakiem przędzy sztucznego jedwabiu na rynku.

Podnoszone ostatnio obawy, iż producenci tkanin jedwabnych będą zmuszeni do ograniczenia rozmiarów przygotowań wytwórczych na kampanię zimową nie mają uzasadnienia, a wiadomości tego rodzaju dezorientują tylko rynek.

O podniesienie produkcji rolniczej

Dane dotyczące przeciętnych plonów w Polsce z 1 ha oraz w szeregu innych krajów, jak Anglia, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Jugosławia, Niemcy, Rumunia, Węgry i Włochy, wykazują, iż plony niższe od Polski są jedynie w Rumunii oraz częściowo we Francji — (żyto i ziemniaki), pomimo, że ziemie orne są na ogół w Polsce lepsze niż np. w Niemczech, gdzie plony są o około 75 proc. wyższe.

Jeżeli porównamy ponadto plony zbóż w poszczególnych latach od roku 1909, okaże się, że w ciągu ostatnich 25 lat plony nie podniosły się, lecz albo utrzymały się bez zmiany, lub też nieco spadły.

W dziedzinie zatem podniesienia wysokości plonów z 1 ha mamy do odrobienia poważne zaległości.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tydzień LOPP
W ZAWIERCIU

W przeddzień rozpoczęcia Tygodnia, t. j. 24 bm. przez ulice miasta w godzinach wieczorowych przeszedł capstrzyk.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. O godzinie 11 wyruszył olbrzymi pochód propagandowy OPLG na czele z orkiestrą z bońska TAZ, prowadzony przez naczelnika straży pożarnej fabryki: szkła p. W. Szymańskiego. Pochód przeszedł ulicami: Piłsudskiego, Kościelną, Paderewskiego, Chmielną, Pomorską, 3 Maja itp. W pochodzie tym wzięły udział drużyny OPLG miejscowych fabryk, drużyny szkolne straże pożarne, drużyny odkażające oraz b. pomysłowo urządzone rekwizyty propagandowe tut. zakładów przemysłowych i wreszcie pojazdy straży pożarnych. Na ul. 3 Maja odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta magr. Trznadel, w asyście st. instruktora straży pożarnej p. E. Wochtmana.

W czasie pochodu na ul. 3 Maja wznoszono okrzyki: „Precz z Czechami".

W godzinach popołudniowych odbyła się wielka zabawa, w parku miejskim połączona z loterią fantową, która cieszyła się wielkim powodzeniem. W ciągu dnia trwały zbiórki uliczne.

Proces kolejowy
DOBIEGA KOŃCA

Sensacyjny proces o głośne nadużycia na kolei w Łazach, który odbywa się w Zawierciu dobiega już końca.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu przesłuchał dalszą partię świadków.

Zeznania większości świadków wypadły obciążająco dla głównego oskarżonego Teofila Smogorzewskiego b. zawiadowcy odcinka drogowego w Łazach.

ŻYDOWSCY PANIKARZE. Pomimo ostrzeżeń, aby w związku z ostatnimi wydarzeniami nie szerzyć paniki, żydzi zawierciańscy oblegają masowo od kilku dni urząd pocztowy, wyciągając swe wkłady z PKO. Nieobywatelskie stanowisko żydów powinno spotkać się z należytą odprawą społeczeństwa polskiego.

KRONIKA OLKUSZA

Zaciąg ochotników
DO KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO

W ub. niedzielę, zaraz po uroczystościach LOPP na rynku w Olkuszu, z inicjatywy Związku Podoficerów Rezerwy, odbył się wielki wiec w sprawie utworzenia korpusu Legionu ochotniczego Zaolzańskiego.

Po przemówieniu p. J. Barankiewicza, wśród okrzyków, otwarto zaciąg do korpusu, po czym uchwalono rezolucję oraz meldunek do władz naczelnych Biura werbunkowego w Warszawie.

Rezolucja została wręczona p. staroście Mędali z prośbą o przesłanie do Inspektora Sił Zbrojnych, Marszałka Śmigłego Rydza.

Do korpusu ochotniczego zapisało się około 100 osób. Dalszy zaciąg ochotników odbywa się we własnym lokalu — przy ul. 3 Maja 29 od godz. 10—12 i od 16 do 19-ej.

Niezależnie od tego zaciąg ochotników odbywa się w oddziałach Związku Podof. Rez. w Sławkowie, Bolesławiu, Pilicy, Wolbromiu i Skale.

Uroczystość LOPP
W OLKUSZU

W ub. niedzielę z okazji rozpoczęcia Tygodnia LOPP., odbyło się w Olkuszu w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo podczas którego pienia religijne wykonał „Hejnał".

Defiladę różnych organizacyj, oraz dziatwy z samolotami i transparentami, odebrał p. starosta Mędała w towarzystwie wicestrosty Staśko, komisarza Pohoskiego i burm. Majewskiego.

Okolicznościowe przemówienie z balkonu Magistratu wygłosił dyrektor K. O. p. Machnicki.

„ORZEŁ": De—Dc.

W krainie dawnych legend

urodziła się królowa angielska

Ojczyzną obecnej królowej angielskiej Elżbiety była Szkocja, romantyczny kraj mglistych podań i legend, wsławiony rycerska fantazją Osjana i Waltera Scota, awanturniczymi przygodami Rob Roya. Z ust do ust przekazywana tradycja opowiada o różnych fantastycznych duszkach i dziwotworach, o wieszczkach pląsających nad brzegami jezior, o widmach i upiorach nawiedzających feudalne zamki.

WIDMA ZAMKU GLAMIS.

W takim to owianym mgłami podań zamku wychowywała się Elżbieta, kiedy ojciec jej wraz z tytułem hrabiego Strathmore odziedziczył zamek Glamis w południowej Szkocji, jeden z najpiękniejszych i najstarszych w całym kraju. Zamek ten, złączony nazwą z postacią szekspirowskiego Macbeth'a tana Glamisu, był w 13-tym wieku ponurą i niedostępną fortecą, jeżącą się groźnie wieżyczkami i murami ochronnymi, patrzącą na świat oczyma strzelnic, w 15-tym wieku przebudowany został w mniej surowym stylu, później zaś otrzymał dwa lżejsze, w charakterze skrzydła o dużych oknach. Od 600 lat jest on własnością rodziny Bowes Lyon, z której wywodzi się królowa.

Dotąd jeszcze opowiadają mieszkańcy okoliczni o tajemniczym widmie, które nawiedza Glamis. Podczas najciemniejszych nocy błądzi ono po korytarzach zamku, zachodząc najczęściej do tych komnat, gdzie gościli od czasu do czasu dawni władcy królestwa Szkocji.

Podanie te **nie przejmowały bynajmniej dzieci hrabiego Strathmore.** Przeciwnie. Zdarzało się, że zastępowały one czasem widma w ich obowiązkach, ukazując się nocą swym gościom w przebraniu tajemniczych białych zjawisk, aby dać im zakosztować fantastycznych emocyj grozy. Spotkania te kończyły się zawsze wesołym wybuchem śmiechu zarówno mistyfikatorów, jak i mistyfikowanych.

„UMIEM ZAROBIĆ NA ZYCIE"

Mała Elżbieta była osóbką wesołą i energiczną, której promienny uśmiech pozostał niezatartym wspomnieniem dla tych, którzy znali ją dzieckiem. **Od dzieciństwa cechuje ją poważny i praktyczny stosunek do życia.**

Kiedy pewnego razu zgłosili się zwiedzający, którzy pragnęli obejrzeć Glamis a przewodnik gdzieś się zawieruszył, przyszła królowa, wówczas jeszcze mała dziewczynka, wzięła na siebie rolę oprowadzającego i podając się za córkę przewodnika, objaśniała szczegółowo zabytki historyczne swego rodzinnego domu. „Umiem już zarobić na życie" — oświadczyła potem z dumą swej rodzinie — mogłabym zostać przewodnikiem.

„BENJAMINKI"

Urodzona jako dziewiąte dziecko licznej rodziny hr Strathmore, Elżbieta kochała najbardziej swego młodszego **o 15 miesięcy brata Dawida**, z którym dzieliła wszystkie prace i zabawy. „Benjaminki" jak ich powszechnie, jako najmłodszych w rodzinie, nazywano, byli nierozdzielni. Z bratem swym **nauczyła się Elżbieta**, jeszcze wtedy **ośmioletnia, pięknych, stylowych tańców, którymi** popisywała się przed rodziną i przyjaciółmi. Dopiero wyjazd Dawida do szkół spowodował dłuższe rozłączenie, które przyszła królowa oblała rzewnymi łzami.

Rodzina hr. Strathmore złożyła, jak tyle innych rodzin angielskich, swą **ofiarę dla kraju podczas wojny światowej.** Zginął w niej brat królowej Fergus, a drugi Michał, długi okres czasu przebył w niewoli. **Zamek Glamis przemienił się w szpital wojskowy.**

Kiedy dwie starsze siostry **Elżbiety** wyszły zamąż, przyszła **królowa, jako** jedyna panna pośród swych braci, **pomagała dzielnie swej matce w prowadzeniu domu.** Rola ta nauczyła ją wcześnie skomplikowanej sztuki przyjmowania gości i organizowania zebrań towarzyskich, sztuki, tak ważnej i niezbędnej dla królowej.

Po wielu, wielu latach zamek Glamis stał się znowu świadkiem wydarzeń, które zaważyć miały na losach tronu. Z zaciekawieniem musiał nasłuchiwać, kiedy przyszły **król Jerzy VI prosił młodą Elżbietę, aby poszła z nim razem w życie.** Stare drzewa parku, pod którymi odbywała się ta rozmowa, pokiwały radośnie głowami, przypominając sobie małą, wesołą dziewczynkę, biegającą tak niedawno w ich cieniu, a może nawet tajemnicze widmo z zamku uśmiechnęło się na ten widok po raz pierwszy.



UCIECZKA PRZED TERROREM CZESKIM

W obawie przed terorem czeskim, stosowanym do narodowości polskiej, liczne rzesze Polaków, zamieszkałych za Olzą, przekraczają granicę polską, chroniąc się na teren Rzeczypospolitej. Wielu uchodzi zagranicę na wiadomość o ogłoszonej przez Czechów mobilizacji, nie chcąc walczyć z bronią w ręku przeciwko swym braciom. aN zdjęciu fragment jednego z obozów dla uchodźców z Czechosłowacji, zorganizowany w polskim pasie przygranicznym.

Orzeczenie arbitrażowe

dla przemysłu górniczego na Śląsku

W sobotę na konferencji między pracodawcami a **przedstawicielami** górniczych **związków zawodowych w Katowicach przy udziale głównego** insp. pracy dyr. Klotta nastąpiło **załagodzenie zatargu w górnictwie śląskim**, przy czym arbiter wydał orzeczenie, które obie strony przyjęły do wiadomości.

W myśl tego orzeczenia sprawa zatargu zarobkowego załatwiona została w następujący sposób:

Stawki, ustalone w pierwszych 5 punktach tabeli dla robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego i koksowniach, podlegających Zw. pracodawców przem. górn. hutniczego w Katowicach, a obowiązujących od dnia 1 listopada ub. roku, **podwyższone zostały o trzy procent.**

Obniżkę rewirową w tabelach: 3, 4 i 5 zmniejszono o jeden procent w stosunku do dotychczasowej w kopalniach: Knurów, Dębieńsko, Donnersmarck, Jankowice, Szarlota, Anna, Rymer i Emma.

Powyższe orzeczenie obowiązuje **od dnia 1 września br. do dnia 31 sierpnia 1939 roku,** może być wypowiedziane na miesiąc przed upływem tego terminu. Na wypadek, gdyby w terminie tym wypowiedzenie nie nastąpiło, orzeczenie obowiązuje automatycznie na każdy następny kwartał z miesięcznym terminem wypowiedzenia.

130.000 żon

POSZUKUJE SWOICH MĘŻÓW

W Stanach Zjednoczonych nikt nie ma obowiązku meldowania się. Jeżeli np. mr. Smith z Nowego Jorku uważa, że z jakiegokolwiek bądź powodu nie może w tym mieście dłużej pozostać, wsiada do pociągu, jedzie do Chicago, San Francisco, albo innego miasta i tam jako mr. Miller **rozpoczyna nowe życie.** Możnaby przypuszczać, że wypadki takie są rzadkie i że dotyczą tylko przestępców. Tymczasem statystyka mówi zupełnie co innego. W ubiegłym roku znikło w Stanach Zjednoczonych ni mniej ni więcej, tylko **1,1 miliona ludzi.**

Powody ucieczki są rozmaite. Dużą rolę odgrywa brak pracy, długie i w ogóle warunki materialne. Drugą przyczyną są **niesnaski rodzinne.** Uciekają synowie, którzy są w niezgodzie z ojcem, córki, chcące wyjść za mąż wbrew woli rodziców, a przede wszystkim mężowie. **W ubiegłym roku opuściło swoje żony 130.000 mężczyzn.**

Policja i różni prywatni detektywi mają sporo zajęcia, ale odnajdują zaledwie połowę. Czwarta część powraca z własnej woli, a czwarta przepada na zawsze. Mężczyzn znikało wiele więcej niż kobiet. W r. 1937 pierwszych było 700.000, drugich zaś 400.000. Stosunek ten jednak wyrównuje się do pewnego stopnia, bo kobiety prawie nigdy nie wracają.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

17)

Zarzuciła sobie samolubstwo i zapomniała natychmiast o własnych troskach, gdy tylko ujrzała Wiktora.

— Stała się straszna rzecz, Noro!

Te słowa przestraszyły dziewczynę.

Wołoszynowicz zaczął opowiadać prędko i bezładnie o swojej obecnej sytuacji, pomijając wydarzenia, które ją spowodowały. Dopiero przy końcu dodał, że grał bardzo wysoko i przegrał olbrzymią kwotę, lecz to utonęło następnie w powodzi narzekań na własną lekkomyślność, wskutek której jego egzystencja i przyszłość były poważnie zagrożone, a może nawet już pogrzebane. W ślad za tym posypały się pytania: Co robić? Jak zaradzić katastrofie? Gdzie szukać ratunku?...

Nora potrząsnęła głową.

— Nie rozumiem. Po coś grał w ogóle?

— Nie wiem! — wykrztusił zrozpaczony.

— Nie wiesz?... — powtórzyła przeciągle i spojrzała z takim zdziwieniem, że Wołoszynowicz zarumienił się mimo woli.

Przypomniał sobie o pompatycznie głoszonych zasadach stateczności. Sprzeniewierzenie się nie było w gruncie rzeczy niczym innym jak ich utratą i o tym właśnie zapomniał, pochłonięty myślami o stratach materialnych.

— Ależ pięć tysięcy złotych, Noro! — zawołał.

To też nie wywarło wrażenia. Dziewczyna uczuła litość dopiero, gdy spostrzegła, że młodzieniec jest w ogóle w stanie opłakanym i że jego twarz zaczyna wykrzywiać podejrzany skurcz.

— Może będę mogła ci pomóc... — zauważyła w zamyśleniu.

— Ach, Noro! Byłem pewny, że mnie wyratujesz!

W tym niemal radosnym okrzyku objawiła się w całej pełni naiwna fatalistyczna wiara.

— Czekaj, WiK! — zastrzegła się dziewczyna. — Jeszcze nie nie wiem. Dopiero się zastanowię, czy będę mogła to zrobić... Zresztą są sprawy ważniejsze od twojego zmartwienia.

Osłodziła te słowa uśmiechem.

Wołoszynowicz znów posmutniał.

Nora zaczęła mówić o niedawnym wspólnym pobycie w Zakopanem, wspomniała o wycieczce samochodem, podczas której wyznał jej swoją miłość, zapewniając gorąco, że nie mówi pod wrażeniem chwili, lecz zwierza się z głęboko przemyślanych i sprawdzonych uczuć.

— Więc co jest ważniejsze ostatecznie, twoja miłość czy wczorajszy wypadek? — zapytała na zakończenie.

— Nie męcz mnie, Noro!... — zawołał błagalnie.

Nie ulegało wątpliwości, że wyznanie było dla niego w tym momencie tylko wspomnieniem. Postanowiła zająć wobec Wiktora stanowisko przyjaciela.

— Opowiedz mi wszystko. Chciałabym zrozumieć, jak to się stało, co przy tym czułeś i o czym myślałeś. Muszę znać każdy szczegół, by mieć dokładny obraz wydarzenia. Więc proszę cię, Wik, opowiedz jeszcze raz, ale nie tak chaotycznie jak dotąd.

16)

Zaczął od pierwszego spotkania z Jerzym Boroszem. Mówił, że tego wieczora czuł się wyjątkowo samotny i ucieszył się bardzo, gdy się nadarzyła sposobność do pogawędki z dawnym kolegą uniwersyteckim. Opowiadał szczerze, trochę po dziecinnemu, odzyskując stopniowo jej sympatię.

Padło nazwisko.

— Jak powiedziałeś? — Kto? — przerwała dziewczyna.

Jej opalona twarz nagle stała się jak gdyby o jeden odcień ciemniejsza.

(C. d. n.)

Poszukiwani wspólnicy
do polowania na duchy

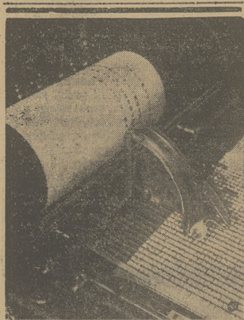
Wiara w zjawy i duchy jest starą jak świat. Zagadnieniem tym zajmują się zarówno laicy, jak uczeni. Rezultat jest jednak taki, że muszą przyznać za Sokratesem: **Wiem, że nic nie wiem**.

Pewien bogaty Anglik Henry Price, który jest znawcą zagadnień spirytystycznych, poszukuje obecnie towarzyszy polowania na duchy. Jest to polowanie na grubego zwierza, ale jakie będą trofea — nie wiadomo. Jako rynsztunek umysłowy, ma Price 15.000 tomów specjalnej biblioteki uniwersyteckiej w Londynie, którą zresztą sam utworzył.

Terenem polowania ma być „zagwarantowany" dom z duchami, który został przez myśliwego zakupiony wraz z całym inwentarzem. Na ogłoszenie o poszukiwaniu wspólników polowania, zamieszczonym w kilku wielkich dziennikach londyńskich, między którymi Price dokona wyboru. Wszelkiego rodzaju aparaty kontrolujące zostały zakupione, pozostaje tylko życzyć Anglikowi bogatej zdobyczy.

LIST DŁUŻNIKA

„Żałuję, że w tym tygodniu nie mogę nic panu zapłacić, za to w najbliższym tygodniu wpłacę sumę podwojną."



TECHNIKA NA USŁUGACH JAPONII
Na zdjęciu — niezwykle skomplikowana japońska maszyna do pisania, dostosowana, jak to widzimy, do alfabetu japońskiego.

HUMOR.

NOWE MODY.

— Proszę pana, dom się zawalił, gdy rozebraliśmy rusztowanie.

— A czy nie mówiłem wam, żebyście rozbierali rusztowanie dopiero po naklejeniu tapet w mieszkaniach?!

BEZ PIĄTEJ KLEPKI.

Dwaj wariaci siedzą zamknięci w zakratowanej celi.

— Wiesz — odzywa się jeden —, gdyby udało się nam wyjść na dziesięć minut na miasto, żeby kupić pilniki do przepiłowania krat, moglibyśmy z łatwością stąd uciec!

OGŁOSZENIE NR. 2.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 100 statutu zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11 z rana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w BĘDZINIE										
505	Prez. Mościckiego	39756	—	4647	33	60000	6000	—	przy S.Gr. w Będzinie	Kowalczewski Wacław	12 grudnia 1938 r.
589	Jasnej	29170	97	4084	98	44025	4402	50	„	„	12 „
710	Sączewskiego	18749	67	2331	17	34575	3457	50	„	„	12 „
105	Czeladzkiej	64569	11	9674	15	101475	10147	50	„	„	12 „
77		2928	36	356	08	5400	540	—	„	„	12 „
171	Kościuszki	1138	80	157	86	2100	210	—	„	„	12 „
	W SOSNOWCU										
1430	Narutowicza	35581	62	5822	65	53700	5370	—	przy S. Okr. w Sosnowcu	Pruszyński Roman	13 „
231	1-go Maja	34985	[illegible]	4159	07	52800	5280	—	„	„	13 „
551	Targowej	10615	[illegible]	1330	30	19575	1957	50	„	„	13 „
208	Dąbowej	1748	88	211	48	3225	322	50	„	„	13 „
1201	Tylnej	1342	16	209	40	2475	247	50	„	„	14 „
610	Dekerta	6263	44	738	60	11550	1155	—	„	„	14 „
159	Sieleckiej	2277	61	252	43	4200	420	—	„	„	14 „
	w ZAWIERCIU										
40[11]	Piłsudskiego	37171	86	5074	05	56100	5610	—	„	„	14 „

UWAGA: Nowonabywcy winni uzyskać zezwolenie właściwego wojewody na prawo nabycia nieruchomości położonych w pasie granicznym (Będzin, Sosnowiec i Zawiercie) Dz. U. R. P. Nr. 12/37, poz. 84 § 1.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 63. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja [illegible] przyjmuje [illegible] — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.502, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacin[illegible] WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, [illegible]garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworski. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEW[illegible]